Nr. 44 (369). CENA 80 Mk. Rok XVII

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 4 p. p. do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 12 w poł.

Łódź, Środa 25 października 1922 roku.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie Mk. 320, bez odnoszenia Mk. 320. Zagranicą Mk. 1000.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska Nr. 83.

TELEFON 99. Skrzynka pocztowa 154. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

2 Chcesz mieć dach nad głową — musisz głosować na listę № 2

Związki Zawodowe głosują na listy P. P. S.

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych postanowiła głosować na listę № 2.

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, Okręgowa Komisja Zw. Zaw. zwołała konferencję, w której udział brały zarządy wszystkich związków zawodowych, wchodzących w skład Okręgowej Komisji.

Konferencji przewodniczył tow. B. Kaczmarski przedstawiciel związku włóknistego oddziału II-go.

Pierwszy, jako referent, zabrał głos tow. Rapalski, który scharakteryzował obecną sytuację wyborczą, oświadczając, że klasa robotnicza w zorganizowanych związkach zawodowych, niemoże pozostać obojętną na toczącą się kampanję wyborczą. Tak, jak w każdym ważniejszym momencie dla klasy robotniczej, przedewszystkiem zarządy związków, jako przedstawiciele zorganizowanych robotników wskazując drogowskaz walki, określają taktykę działania, tak również i w dzisiejszej chwili, gdzie rozstrzygnąć się mają w przyszłości losy klasy robotniczej, drogę po której kroczyć należy, jak również wypowiedzieć się, po której stronie barykady staną w obecnych wyborach. W imieniu zarządu Okręgowej Komisji, komunikuje zebranym, że postanowiono poprzeć listą Nr. 2, listę Polskiej Partji Socjalistycznej.

W dyskusji zabierali głos: Bielicki przedstawiciel związku skórzanego, który nie godzi się na wniosek Okręgowej Komisji, stojąc na stanowisku popierania listy № 5, listy komunistycznej.

Następnie przemawiali: tow. Kałużyński i Danielewicz, imieniem zarządu Głównego, związku włóknistego, oraz tow. Baliński imieniem pracowników miejskich którzy **oświadczają się za listą Nr. 2.**

Po szerokiej dyskusji przyjęto następującą rezolucję: „Konferencja zarządów związków zawodowych, po dyskusji nad sprawą głosowania do Sejmu i Senatu, postanawia **głosować na listę Nr. 2.**

Konferencja poleca wszystkim delegatom fabryk, jak również zarządom związków zawodowych, zwoływać zebrania wyborcze po fabrykach, jak również zebrania członków i wiece zawodowe poświęcone celom wyborczym, przeprowadzając na nich uchwałę konferencji, **głosowanja za listą Nr. 2.** Na zebraniach tych i wiecach winna być uprzednio powiadomiona Okręgowa Komisja Związków Zawodowych Dzielna 50 celem wydelegowania swego przedstawiciela. Jednocześnie konferencja poleca wydać odpowiednią odezwę do członków związku, celem poinformowania ich o powyższej decyzji."

Za powyższą rezolucją oświadczyły się następujące związki zawodowe: związek włóknisty oddz. I, II, III, IV, V, VI, automobilistów, spożywczy, pracowników miejskich gastronomiczno-hotelowy, brukarzy i betoniarzy, kapeluszników, dozorców domowych tramwajarzy, gazowników, szklany, krawców i kinematografistów.

Przeciw powyższej rezolucji wystąpił jeden związek skórzany.

Wytrych i szalbierstwo N. P. R-u.

Złem stronnictwem politycznem w Polsce jest stronnictwo konserwatywne — narodowa demokracja jest przewrotną, ale głupiem stronnictwem u nas jest tzw. narodowa partja robotnicza.

Złym może być człowiek mądry, przezorny, posiadający, grunt pod nogami. przewrotności chwyta się człowiek i stronnictwo; które dla swego istnienia starać się musi, by „łączyć wschód z zachodem słońca"; które nie reprezentując samo przez się żadnego dążenia własnego w idei, służy celom i dążeniom wszelakim, chociaż one, jak ogień z wodą, powiązać się nie dadzą. Głupiem zaś jest stronnictwo, które chce się utrzymać dłużej na powierzchni życia publicznego nikczemnością.

Nikczemnym jest, kto nieśmie patrzeć w twarz, kto z sąsiadem biesiaduje w salonie, poto, by mu w suterenie wbić nóż w gardło.

Łotrzyk i złodziej nie filozofują. Obaj wiedzą to tylko, że wszystkie zamki wytrych odmyka. Wytrych jest ich jedyną racją i całym rozumem; wytrychem otwierają każdą zaporę. Napotkawszy jednak przeszkodę stali, złodziej odchodzi bezwstydnie.

Wytrychem t.zw. narodowej partji robotniczej jest **okłamywanie przez nią swoich własnych członków.** Okłamywanie swoich własnych „kolegów". t. zw. N. P. R. włamuje się w ich zaufanie.

Nie można tego czynić wobec świadków, więc w obecności P.P.S. mówi się:

— We wszystkich sprawach, objętych programem P.P.S. w sejmie i poza sejmem ręka w rękę. Prawda, kolego Barlicki?

— „Potwierdzi pan, panie pośle Niedziałkowski, że we wszystkich sprawach armji, obrony Warszawy, skarbu państwa, głosowaliśmy razem z P.P.S."?

— I pan, panie pośle Ziemięcki przyzna, że kiedy P.P.S. żądała rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, my N. P. R. jak i „Wyzwolenie", głosowaliśmy z P. P. S.

„Koledzy" z N.P.R. nie mogą wyjść ze zdumienia, — jaka zgoda! N.P.R. razem z P. P. S.!

A tu bezpośrednio starszy „kolega"

wślizguje się między enpeerowskich robotników i szepcze:

— „To wszzstko nieprawda! Muszę wam „koledzy" powiedzieć, że tylko my sami, my, N. P. R., żądaliśmy rozwiązania sejmu, a klub posłów P.P.S. głosował przeciw nowym wyborom, bo P. P. S. bała się o djety".

— „A wiem, kiedy szło o monopol tytuniowy, to P.P.S. głosowała **przeciw** monopolowi **razem z żydami**".

— „A wiecie, pepesowiec Żuławski w Londynie **dziękował** międzynarodówce, że **nie dopuściła broni** do Polski przeciw bolszewikom".

— „A wiecie, że Magistat w Łodzi, rządzony przez P.P.S. **kazał kraść cukier**, by mieć pieniądze na wybory."

N.P.R. „idzie z P. P. S. ręka w rękę" we wszystkich sprawach robotniczych... Bez świadka w nieobecności P. P. S. dobywa N. P. R. wytrycha: kłamie, pluje oszczerstwem, zmyśla i ślini się obleśnie wobec mas robotniczych, spotwarzając osobistości i całą P.P.S., cały polski robotniczy ruch socjalistyczny, ten sam ruch, w którego ogonku się wlecze jak brudny ciura, z którego bierze odwagę zbliżenia się do robotnika, bo... „z P.P.S. idzie ręka w rękę".

Łotrzyk i złodziej nie filozofują. Obciąć kieszeń cześć czyjąś, — jednostki czy ogromnej organizacji, dla N. P, R. to nie problem, bo N.P.R. nie filozofuje. Wytrych, nikczemnośc, jest jej dostojeństem.

Wiele szelmostwa tłucze się w Polsce po zaborcach, dużo pozostało też niemrawości i obojętności w masach robotniczych na sączenie jadu w dusze szerokich mas. Specyficznie nasze nieszczęśliwe, pozaborcze stosunki pozwalają, że polski proletarjat mimo **obecne stosunki, wzywające go do czujności**, jeszcze sam sobie służy za kata, że dziś jeszcze sam nie wie, czy na polskim niebie słońce czy księżyc wschodzi.

Wiec N. P. R. może znaleść wiarę, że P. P. S. głosowała **przeciw** monopolowi, chociaż wszystkie pisma N.P.R. podawały mowy posłów P.P.S. za monopolem, chociaż każde dziecko w Polsce wie że P.P.S. stała w sejmie na czele walki **w obronie** monopolu tytuniowego i skarbu państwa.

Więc „koledzy" z N.P.R. mogą wierzyć swoim wodzom, że tow. Żuławski **dziękował** „międzynarodówce", iż nie dopuszczała broni do Polski, chociaż cała Polska wie doskonale, iż to kłamstwo, że Żuławski niemógł „dziękować" „międzynarodówce" za niedopuszczenie broni do Polski i to w tym samym czasie, kiedy drugi poseł socjalistyczny, jego kolega klubowy i przyjaciel, a jedyny poseł z całego sejmu, tow. **Napiórkowski**, w walce z bolszewikami na polu bitwy życie oddał za Polskę i lud.

I może też kanalja z „Pracy", że PPS kazała Nocznickiemu kraść cukier, by mieć pieniądze na wybory.

Łotrzyk i złodziej nie filozofują.

Wytrychem, — nikczemności, oszczerstwem otwierają sobie łatwowierną duszę robotnika i głupi ani rozumie, że mytologizuje tylko na temat swojej własnej moralności, że pluje sam sobie w oczy, że sam siebie przepędza przez pletnie powszechnej pogardy.

Brudny i plugawy jest „kolega" który nie nauczył się szanować polskiego robotnika. Głupi jest „kolega", który okłamuje klasę robotniczą, nie widzi, że to plugawe ogłupianie proletarjatu, rychło jak na powróz go chwyci za gardło i zdławi.

Lecz N.P.R. nie filozofuje.

Nie jest rzeczą N.P.R baczyć na cele Polski i cele polskiego robotnika w rozwoju historji. Okłamywanie i rozbijanie proletarjatu, pozbawienie go świadomości, iż w rozgrywającym się polskim dramacie musi on być świadomym, iż od niego dziś wszystko zawisło, że on, robotnik, musi być **odpowiedzialnym** współtwórcą polskiego życia, polskich dziejów; uczenie go **nieufności** w to, co mu się mówi, niewierzy iż go się traktuje nie jak materjał nierozumny, lecz jak żywioł, co doczekał się swej pełnoletności, dobywając zeń instyktów złych, negatywnych, miasto żywego uczucia dla własnej przyszłości: oto rzeczywisty program N.P.R., jedyny w praktyce i w idei.

Ale djalektyczny rozwój życia społecznego idzie swoją drogą i rządzi się koniecznościami logicznemi.

Jest zaś logiczną koniecznością rozwoju klasy robotniczej jej pochód ku swemu wyzwoleniu.

W tym pochodzie klasa robotnicza krocząc po szerokim torze własnej woli, pogubi po drodze tych wszystkich, co jej nie umieli uszanować, co jej świadomość zaćmiewali szalbierstwem. co jej używali jako narzędzia na usługi wrogów proletarjatu.

Lecz N.P.R. nie filozofuje. N.P.R nauczyła się tylko tej jednej pewności, iż odmykać wytrychem można wszystkie zamki.

N.P.R. ima się podłości, by zapewnjć zwycięstwo swej 7-ce, — która, jak piszą jej gazeciarze, „przypomina topór i kosę".

Lecz 7 może stać się także szubienicą na której z wyroku dziejów, gdy lud roboczy się ocknie, zawiśnie dokonywana zdrada.

Nie widzi tego tylko krótkowzroczność głupoty.

A N.P.R. jest bardzo [krótkowzroczną.

Chrześcijaństwo a socjalizm.

Wobec zajadłych kalumnij, miotanych systematycznie na ruch robotniczy przez świeckich i duchownych pachołków reakcji, warto przypomnieć wyjątki socjalistycznej ewangelji. Dla pokrzepienia serc i dla zorjentowania sympatyków, którzy więcej odczuwają, niż rozumieją socjalistyczną ideję.

Pamiętajmy więc, że socjalizm oznacza nową cywilizację; bo jest światowym ruchem robotniczym, walczącym o lepsze wyżywienie, lepszą odzież, lepsze mieszkanie, więcej oświaty i kultury, słowem o pełniejsze życie.

Ku zgrozie świata, który nazywać się lubi „chrześcijańskim", socjalizm stawia dwa zadania, bezpośrednio zaczerpnięte z nauk pierwszego socjalisty nowej ery, którym był Mistrz z Nazaretu. Bo oto socjalizm twierdzi, że wszyscy ludzie są braćmi nietylko z imienia, lecz z czynu. Wszyscy mają jedną krew, jedno dobro, jeden cel przed sobą. Dobro jednego człowieka jest serdeczną troską wszystkich ludzi. A wojna, walka i nienawiść ustać powinny między ludźmi, jako między braćmi.

W logicznem zaś następstwie tej chrześcijańskiej czyli Chrystusowej doktryny socjalizm uczy, że wszystkie rzeczy, których ludzie wspólnie potrzebują, powinny być wspólnie posiadane i dostarczane dla wspólnego pożytku, a nie dla prywatnego zysku.

To są sócjalistyczne ideje, zaiste „straszne" dla chrześcijańskiego świata...

Tymczasem wrogowie ludu rzucając na ruch socjalistyczny oszczerstwa i kłamstwa dowodzą, że socjalizm oznacza anarchję, ateizm, wolną miłość, „równy podział" i mnóstwo innych rzeczy głupich i zgoła niemożliwych.

Ale człowiek inteligentny, uczciwy, bez względu na przekonania polityczne i społeczne, tych b r e d n i nie podziela. Popatrzmy jak słownik językowy, encyklopedja, określa socjalizm.

Słownik Webstera pisze: „Socjalizm jest społeczną teorją, która żąda bardziej dokładnego, porządnego i zgodnego ułożenia społecznych stosunków, niż dotychczas panujące."

Słownik Worcestera: „Jest to nauka przebudowy społeczeństwa na całkiem nowej podstawie, wprowadzająca zasadę stowarzyszenia w miejsce zasady współzawodnictwa we wszystkich przemysłowych gałęziach".

„Encyklopedja Britannica": „Etyka socjalizmu jest ściśle pokrewna, jeżeli nie całkiem utożsamiona z etyką chrześcijaństwa".

Słownik „Standart": „Jest to teorja, zmierzająca do przebudowy społeczeństwa, wzmożenia bogactwa i równiejszego rozdziału produktów pracy, przez publiczną własność ziemi i kapitału (w odróżnieniu od osobistej własności), oraz przez publiczny zbiorowy zarząd całego przemysłu".

Ekonomista profesor Richard E. Ely mówi: „Socjalizm dąży do takiej organizacji życia, którąby każdemu człowiekowi zapewniła najpewniejszy rozwój zdolności. Jest to chrześcijanizm praktyczny, dekalog przystosowany do codziennego życia".

Dąży więc socjalizm do wolnej demokracji z równemi prawami ekonomicznemi i politycznemi; do wolnego społeczeństwa ze stowarzyszoną pracą. Uczy, że jedynym celem państwa, narodu i społeczeństwa (które to pojęcia jednem są) jest dobro wszystkich ludzi. Więc żąda sprawiedliwości a zwalcza krzywdę; pragnie dobrobytu i walczy z nędzą; chce pokoju i porządku a potępia mordowanie ludu, społeczną anarchję i walkę klas, którą prowadzi tylko jako środek do zniesienia klas w przyszłości.

Socjalizm dąży do socjalistycznego państa ludowego, w miejsce dzisiejszego państwa klasowego despotyzmu.

Kto pragnie tych samych rzeczy, kto walczy o nie, kto się oburza na krzywdę, niech staje do czerwonego szeregu, niech zjednoczy z nami siłę i wolę. Bo sprawa socjalizmu jest sprawą człowieczeństwa. Zwycięstwo socjalizmu, jest zwycięstwem ludzkości. Socjalizm dokona odrodzenia świata, którego nie dokonał chrześcijanizm, bo sfałszowali go samozwańczy „następcy" Chrystusa.

Dnia 5 listopada głosujcie w całej Polsce na listę № 2.

Echa polityki polskiej.

a) Sprawy wewnętrzne.

W poniedziałek 13 października o g. 9.30, rozpoczął się we Lwowie proces Fedaka i 12 jego towarzyszów, oskarżonych o zamach na życie Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego podczas otwarcia pierwszych Targów Wschodnich. Oskarżonych broni 13 adwokatów. Akt oskarżenia obejmuje 20 arkuszy pisma maszynowego.

Jak gdyby na przygrywkę do tego procesu, rozlegają się po całej Galicji wschodniej strzały rewolwerowe zamachowców ukraińskich i unoszą się dymy palonych stert zbożowych i domostw zarówno polskich posiadaczy jako też i tych ukraińców, którzy rozwiązanie kwestji ukraińskiej widzą na drodze porozumienia z Polską. **Jednym z tragicznych motywów tego teroru jest ostatni zamach na redaktora „Ridnigo Kraju" Twerdochliba.** Z akcji terorystów widać, że polityka Petruszewicza (interwencji u czynników zagranicznych), znudziła się ukraińcom, **którzy poszli obecnie za namową posła bolszewickiego w Warszawie p. Oboleńskiego, i drogą teroru** chcą wywalczyć specjalne prawa dla siebie.

W tych dniach dokonano we Lwowie otwarcia wyższej szkoły dla handlu zagranicznego. Program szkoły w zasadzie jest identyczny z programem akademji handlowych, z dodatkiem specjalnych przedmiotów, koniecznych dla poznania handlu zagranicznego. Wstęp do szkoły mają wszyscy absolwenci szkół średnich w Polsce. Kurs trwa trzy lata. Otwarcie tej szkoły jest dalszym etapem wysiłków lwowian w kierunku organizacji handlu polskiego z zagranicą. **Po Targach wschodnich — wyższa szkoła handlowa, są to dwa wielkie plusy, które połączone z laurami bohaterskiego Lwowa, czynią z tego miasta prawdziwy klejnot w naszym kraju.**

Administracja państwowa usunęła w ostatnich dniach ze stanowiska arcybiskupa prawosławnego w Wilnie o. Eleuterjusza. Decyzja władz polskich opierała się na uchwale soboru prawosławnego, który uchwalił dla Eleutorjusza votum nieufności za to, iż ten nie stosował się do uchwał soboru, lecz był na usługach tych kół politycznych emigracji rosyjskiej, które myślą o akcji przeciw bolszewickiej i za podstawę do organizacji tej akcji obrały sobie teren cerkwi prawosławnej.

Ostatnie wiadomości prasowe przynoszą ciekawe szczegóły o działalności członków poznańskiej endecji w urzędzie ziemskim, który ukształtował się na fundamencie b. urzędu kolonizacyjnego niemieckiego. Oto specjalna komisja sejmowa przeprowadziła śledztwo, którego wynik pokazuje, **iż cała działalność urzędników tego urzędu opierała się na łapownictwie, którem nie pogardzał żaden urzędnik, nawet sam prezes tego urzędu Dr. Karasiewicz.**

Ogólna strata dla państwa z działalności owego grona chjenistów wynosi przeszło 8 miljardów. Mmk.

b) Ruch przedwyborczy.

Zgodnie ze swoim charakterem i tendencją rozpoczynają partje prawicowe organizowanie bojówek, w celu rozbijania wieców wszystkich stronnictw nie chjenistycznych. Bojówki takie zaznaczyły już swą egzystencję całym szeregiem zbrojnych napadów na wiece. Co jednak najciekawsze, to, — **że z centrali partyjnej Chjeny wyszedł rozkaz, aby wszystkie dotychczasowe luźne organizacje bojowe poszczególnych filji endeckich złączyły się w jedną potężną organizację,** podległą jednemu, naczelnemu dowództwu. **Jest to wiec nic innego, jak czystej wody faszyzm.** Niechaj się jednak polscy naśladowcy Mussoliniego zbytnio nie radują: Polska to nie Włochy, a robotnik polski pamięta jeszcze zasady walki ze swym wrogiem z prawicy.

W jednym z poprzednich przeglądów politycznych, przy omawianiu istoty partji „centrum polskie" wyraziliśmy zdanie, że aczkolwiek napozór między centrum, a endecją trwa walka, to jednak nie należy zbytnio ufać pozorom, bo prędzej, czy później to centrum wróci do swej macierzy. Niespodziewaliśmy się, iż tak rychło przepowiednia nasza się ziści. Bo oto dowiadujemy się z Dwugroszówki, że między centrum a Chjeną zawarto pakt, na mocy którego stronnictwa te podzieliły między siebie kresy wschodnie w ten sposób, że gdzie są silniejsza wpływy jednego z nich to drugie nie wchodzi mu w drogę.

c) Polityka zagraniczna Polski

Onegdaj Łódź gościła z swoich murach delegację jugosławiańską z ministrem Jankowiczem na czele, która po zawarciu z Polską traktatu handlowego objeżdża całą Polskę, a głównie jej punkty przemysłowe. Po zwiedzeniu fabryk łódzkich delegacja przyjęta była przez miasto w hotelu Manteufla uroczystym bankietem.

Prasa polska wszystkich kierunków żywo interesuje się przebiegiem przesilenia gabinetowego w Anglji i upadkiem kilkoletniego dyktatora nietylko Anglji, lecz całej Europy, Loyd Georga. Z ustąpieniem tego premjera łączy się ulga, jaką uczuwa cała Polska, na wieść iż nareszcie znikł z horyzontu politycznego ten, który tak Polski nie lubił i nie szczędził nam kamieni pod młode nogi. Jakikolwiek jednak był nasz stosunek do b. premjera angielskiego trzeba przyznać, że był to jeden z najciekawszych polityków współczesnej Europy, który wykazał niezmordowaną energję, pomimo osiemdziesięciu lat życia. Był on wierny polityce angielskiej która dąży do supremacji ogólnoświatowej. Jeżeli jednak upadł, to tylko dlatego, że łatwiej było prowadzić rujnujące życie społeczne wojną, niż budowę tegoż życia. I Loyd Georg dobry przy pierwszej robocie okazał się złym przy drugiej, bowiem wymaga ona delikatniejszych rąk i tęższego mózgu. To samo stało się już dawno we Francji, musiał ustąpić ten sam typ polityka Clemenceau, a miejsce jego zajął polityk spokojniejszy Poincare. I Loyd Georga zastąpi także mąż od roboty pokojowej Bonar Law. J. C.

Nasze wiece przedwyborcze.

Wiec Kobiet.

Dnia 22.X.-1922 r., o godz. 10 rano, odbył się w sali Kina „Popularnego" Konstantynowska 16, kobiecy wiec przedwyborczy. Wiec zagaił tow. Leśniewski, przewodniczyła tow. Koziołkiewiczówna, sekretarzowała tow. Lambrechtówna, asesorkami były tow. Bronisława i Jenszkowa. Po świetnych i rzeczowych przekonaniach tow. Grodzickiej, Koziołkiewiczówny, Kopcińskiego i Zawadzkiej, którzy wykazali całą obłudę, nicość i fałsz reakcji idącej, do wyborów z hasłem „Bóg i Ojczyzna" na ustach zebrani, którzy częstokroć przerywali mówcom gorącymi oklaskami przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję.

Zebrane na wiecu, w Sali Kina „Popularnego" dn. 22.X.-22 r. kobiety wyborczynie po wysłuchaniu przemówień tow. mówczyni z P. P. S. uchwalają:

Polska Partja Socjalistyczna jako jedyna szczera obrończyni klasy pracującej, walczyła, walczy i walczyć będzie za proletarjat, dążąc do rozszerzenia zdobytych już praw dla wszystkich już kobiet w Polsce. Rząd ludowy Moraczewskiego, nadając prawa wyborcze dla miljonowych rzesz kobiet wyrwał je z pęt wiekowego upośledzenia, czyniąc połowę ludności w Polsce, którą stanowią kobiety, —potężnym czynnikiem odgrywającym wielką i decydującą rolę w ruchu społecznym, zawodowym i politycznym P. P. S. zawsze i wszędzie, a w szczególności na terenie sejmowym postępowała i w obronie praw kobiet i z tych względów postanawiają 5 i 12 listopada głosować na listę Nr. 2.

Sala Koncertowa.

W piątek ubiegłego tygodnia w Sali Koncertowej odbył się wiec przedwyborczy P. P. S.

Referaty polityczne wygłosili tow. posłowie Barlicki i Ziemięcki.

W dyskusji zabierali głos: komunista enpeerowiec i niezależny socjalista z Warszawy.

Po rzeczowej odpowiedzi apenentom przez naszych towarzyszy, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w Sali Koncertowej dn. 13.X.-22 r. robotnicy stwierdzają:

1) Że Polska Partja Socjalistyczna jest rzeczywiście jedyną przedstawicielką klasy pracującej, której nigdy nie zdradziła.

2) Że P. P. S. stała zawsze na straży praw proletarjatu, walcząc częstokroć samotnie z folangą reakcji.

3) Że przedstawiciele P. P. S. w Sejmie, godnie broniąc praw ludu pracującego, wywalczyli wszystko to, co tylko można było uzyskać dla proletarjatu. Wobec powyższego zebrani uważają, że stojąc pod sztandarem P. P. S., która prowadzi masy proletarjatu do lepszej przyszłości, postanawiają przy wyborach głosować na listę P.P.S. Nr. 2.

Związek Zawodowy Kolejarzy. Koło Łódzkie.

Ogólne doroczne sprawozdawcze zebranie Łódzkiego Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbyte w dniu 22 października 1922 r., po wyczerpaniu porządku dziennego, przyjmuje następującą rezolucję w w sprawie stanowiska kolejarzy Łódzkiego Koła Zw. Zaw. w okresie wyborów do Sejmu i Senatu: Stojąc na stanowisku bezpartyjności w ruchu zawodowym, Łódzkie Koło Zw. Zaw. stwierdza jednak, że sprawa wyborów do Sejmu i Senatu nie może być obojętną dla żadnego członka Związku i jego rodziny. Biorąc pod uwagę stanowisko różnych organizacji politycznych, jakie występowały przez swych reprezentantów-posłów na terenie Sejmu Ustawodawczego, Łódzkie Koło Zw. Zaw. Kolejarzy stwierdza, że zarówno militaryzacja kolejarzy, jako też wniosek księdza Lutosławskiego, proponujący na strejkujących karę więzienia, jako represję, że reakcja nie przebiera w środkach, by zgnębić klasę pracującą. Jedynie, dzięki energicznej postawie posłów P. P. S., która wezwała proletarjat Polski do strajku powszechnego w obronie kolejarzy, udało się zamach reakcji udaremnić. Na terenie Sejmowym występował zawsze energicznie w obronie postulatów pracowników kolejowych wice-prezes naszego Związku, poseł na Sejm Ustawodawczy, inż. Jędrzej Moraczewski. Cała działalność PPS. dowodzi niezbicie, że staje ona zawsze w obronie proletarjatu. Wobec powyższego, zebranie Łódzkiego Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, wzywa wszystkich swoich członków w liczbie 2000, wraz z ich rodzinami, do oddania w dniach 5 i 12 listopada głosów swych na listę Nr. 2, — Polskiej Partji Socjalistycznej.

Huta Szklana w Łodzi.

Dnia 21 b. m. odbył się wiec wyborczy w Hucie Szklanej przy ul. Nowej. Stosownie do uchwały konferencji zarządów związków na wiec wydelegowano przedstawiciela Okręgowej Komisji Związków Zawodowych t. S. Rapalskiego i t. Krzemieniewskiego. Mówcy w obszernym referacie przedstawili zebranym prace posłów socjalistycznych w Sejmie, oraz dążenia i zadanie, które przeprowadzić powinni przedstawiciele socjalistyczni w przyszłym Sejmie. Po referatach rozwinęła się krótka dyskusja. Niektórzy z zebranych prosili o wyjaśnienie, jaka różnica zachodzi między innemi listami robotniczemi, naco otrzymali od t. Rapalskiego wyczerpujące wyjaśnienie. Po skończonym przemówieniu przyjęto rezolucję wyrażającą votum zaufania posłom socjalistycznym w Sejmie, oraz postanowiono głosować do Sejmu i Senatu na listę Nr. 2.

Fabryka Leonarda.

Wczoraj w fabryce Leonarda, odbył się wiec przedwyborczy na którym przemawiali wiceprezydent t. Stupnicki, oraz t. radna Koziołkiewiczówna. Na wiec przybyła wielka ilość robotników i robotnic tak, że sala wszystkich pomieścić niemogła. Po przemówieniu mówców, wszyscy jednogłośnie postanowili **głosować na listę Nr. 2** Polskiej Partji Socjalistycznej.

Fabryka Gutmana

Dnia 20. X. 22 r., w fabryce Gutmana, przy ulicy Zakątnej odbył się wiec przedwyborczy, na którym przemawiał radny t. Rapalski i t. Muszyński wzywając do głosowania na listę Nr. 2.

Po przemówieniu mówców, wszystkimi głosami, przeciw jednemu, przyjęto następującą rezolucję. „Robotnicy fabryki Gutmana wyrażają posłom socjalistycznym swoje zaufanie, jako jedynym obrońcom klasy robotniczej i postanawiają wraz ze swymi rodzinami **głosować** w dniu 5-go i 12-go listopada **na listę Nr. 2.**

Ruda-Pabjanicka.

Dnia 22. X, 22 r. o godz. 3 po poł., odbył się wiec w Rudzie Pabjanickiej, zwołany przez „Chjenę". Obecnych było około pięciuset osób. Po przemówieniu p. Lipskiego, kandydata do Sejmu z 8-ki, zabrał głos tow. Kaczmarski, który w dłuższem i jedynem swem przemówieniu scharakteryzował działalność 8-ki. Przewodniczący kilkakrotnie przerywał tow. Kaczmarskiemu w odpowiedzi publiczność przyjęła tak grożną podstawę, iż całe prezydium, na czele z p. Lipskim, w popłochu opuściło zebranie. Wobec tego tow. Kaczmarski otworzył powtórnie zebranie w imieniu P. P. S. Po przemówieniach tow. Kaczmarskiego, ob. z N. P. R-u i tow. Fuksa, jednogłośnie zebrani uchwalili rezolucję, zgłoszoną przez tow. Kaczmarskiego. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Opanowanie wiecu Chjeny.

W ubiegłą niedzielę w sali d. Lewej na Chojnach, został wyznaczony wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Chjenę.

Wiec ten Chjena tylko zorganizowała, gdyż zebrani, w olbrzymiej większości robotnicy, na przewodniczącego wiecu powołali tow. Skupińskiego.

Po przemówieniach naszych tow. Jana i Bolesława Praskich, Błaszczyka i Lauksa, zebrani uchwali w dniach 5 i 12 listopada r. b. głosować na listę P. P. S. Nr. 2.

Zgierz.

(korespondencja własna).

Dn. 15 października r. b. w mieście naszem w sali fabrycznej odbył się wiec, zwołany przez P. P. S., w którym wzięło udział około 2,000 osób, przeważnie robotników fabrycznych.

Tow. Niedziałkowski z Warszawy i tow. Wajsberg z Łodzi w dłuższych rzeczowych przemówieniach scharakteryzowali obecną sytuację polityczną, sprawę wyborów i sta-

Nasi kandydaci.

Antoni Szczerkowski.

Któż w okręgu łódzkim nie zna tow. Szczerkowskiego? Tow. Szczerkowski wyrósł w tym ośrodku naszego przemysłu włókniestego i zrósł się z nim całą duszą. Sam robotnik-tkacz, odczuwa najbardziej, najbliżej wszystkie niedole swoich towarzyszów pracy i cieszy się wśród nich ogromnem uznaniem, jako niestrudzony w ciągu lat całych obrońca ich interesów. Ale nietylko „u siebie" w domu tow. Szczerkowski cieszy się tem uznaniem. Znany jest dobrze w ogólnym ruchu robotniczym, w którym zajął poważne i wpływowe stanowisko dzięki przymiotom swego umysłu i charakteru. Ten robotnik tkacki, chudy, o twarzy bezkrwistej, niepozorny, jest zajęty jedną tylko myślą: coby to dobrego zrobić dla robotników, jakby to im najlepiej pomóc. Ruchliwy, zawsze zaaferowany — stale ma mnóstwo zajęcia i mnóstwo kłopotów. Tylbo nie osobistych. Piszący te słowa dobrze zna tow. Szczerkowskiego, ale nic nie wie o jego życiu osobistem. Tow. Szczerkowski o swoich osobistych sprawach nic nie mówi, jakby one dla niego nie istniały. Kooperatywy, związki zawodowe, bezrobotni, drożyzna — takie i mnóstwo innych spraw robotniczych zupełnie go pochłaniają. W klubie sejmowym P. P. S. i w Sejmie tow. Szczerkowski zajął wybitne stanowisko i odznacza się szczególnie w dziedzinie gospodarczych spraw robotniczych.

Z pochodzenia włościanin, urodził się dn. 16 maja 1881 r. we wsi Gorzew, gm. Górka-Pabjanicka. Ukończył szkołę ludową, poczem już zdobywał wiedzę samodzielnie. Przechodził twardą szkołę, życia, poznał co to wyzysk i krzywda.

W Pabjanicach odbył w ciągu z górą 3-ch lat praktykę jako ręczny tkacz. Pracując od 12 do 16 godzin na dobę, na ciężkim warsztacie, odżywiając się źle, pracując w mieszkaniu ciasnem, w którem pracowało 5-ciu tkaczy w kurzu i zaduchu. Mieszkaniem jego i współtowarzyszy pracy był strych, latem pełen robactwa, a zimą śnieg padał na łóżko.

Po tej ciężkiej szkole terminu, trwającego z górą 3-lata, S. pracuje jako czeladnik przez cały rok, a następnie dostaje pracę w fabryce B-ci Baruch.

Od r. 1806. należał do P. P. S. „lewicy" w której zajął wybitne stanowisko. W r. 1916 wybrano go do C. K. R. tej organizacji.

P. P. S. „lewica", jak wiadomo, odrzucała program niepodległości. Ale z chwilą wybuchu wojny tow. Szczerkowski doszedł do wniosku, że takie stanowisko nie da się utrzymać, że nastały warunki dla urzeczywistnienia niepodległości. Zaczął więc szerzyć tę myśl w „lewicy" — ku wielkiemu oburzeniu jej inteligenckich prowodyrów późniejszych komunistów. Doprowadziło to do burzliwych dyskusji i wreszcie do utworzenia w łonie „lewicy" opozycji robotniczej na której czele stał tow. Szczerkowski. Opozycja wydała 2 Nr. pisma „Informator", broszurę „Zagadnienia chwili" i 2 odezwy, pozyskując ogromną większość „lewicy" w okręgu łódzkim. 2-go grudnia 1918 „opozycja" ta przyłączyła się do P. P. S., a t. zw. „lewica" zlała się z S. D. w „partję komunistyczną".

Już w okresie przedwojennym tow. Szczerkowski odznaczył się jako działacz zawodowy. Organizował strajki, brał czynny udział w organizacji Zw. włókniestego na gub. piotrkow. Założył oddział Zw. w Pabjanicach. Pracował na tem polu podczas okupacji, a po zdobyciu Niepodległości wszystkich sił dołożył, aby Związek włókniesty stał się potężną organizacją. Od kilku lat tow. Szczerkowski jest przewodniczącym tego Związku i jego duszą. Bierze także

nowisko w tych sprawach P. P. S. Jednocześnie poddali ostrej krytyce działalność partji burżuazyjnych — prawicy i rzekomo ludowych i robotniczych, jak Witosa i N. P. R.

Przemówienia te wywołały duże uznanie i zainteresowanie wśród zebranych, za co też mówców nagrodzono burzą oklasków.

W dyskusji zabierali głos przyjezdni mówcy N. P. R. Ale cel zamierzony im się nie udał, tylko się ośmieszyli.

Mówcom enpeerowym nasi towarzysze dali należytą odprawę, demaskując ich demagogję i obłudę. Słuszność wywodów naszych towarzyszy zebrani potwierdzili rzęsistemi oklaskami.

Uchwalono nieomal jednogłośnie przez zebranych rezolucję, solidaryzującą się ze stanowiskiem P. P. S. i stwierdzającą, iż będą głosować na listę nr. 2.

Lutomiersk.

W dniu 8 października r. b. odbył się u nas wiec przedwyborczy P. P. S.. na który przybyli jako prelegenci tow. tow. S. Olejniczak i A. Hauk.

W tym samym dniu zwołanym miał być wiec Ch-je-ny przez p. Leopolda, który posiada folwark w Dziegtarzewie. W celu rozbicia wiecu zwołanego przez P. P. S. p. Leopold z miejscowym endekiem p. Bujnowiczem i księdzem, zorganizowali miejscową bojówkę endecką, składającą się z rzezimieszków lutomierskich. Dla poparcia owej bojówki, by miała łatwiejsze rozbicie wiecu, ksiądz kazanie swe wygłosił wiecowo-polityczne, iż socjaliści to żydzi, bolszewicy i za ich pieniądze gotują ponowny rozbiór Polski, chcą chłopom poodbierać ziemię, mając władzę dozwolili, by mieć po parę żon i wiele innych kalumnji i oszczerstw.

Jednakowoż ludność nie dała się uwieść rozpolitykowanemu klerowi, by rozbić wiec. Przybywszy, słuchała z zapartym oddechem pierwszego prelegenta, a gdy zorganizowana bojówka poczęła gwizdać po stronie, słuchacze zmusili ich do umilknięcia. Widząc to menerzy, iż tak nie rozbiją wiecu P. P. S., uplanowali zamach. Ksiądz z Bujnowiczem, mając do pomocy łobuzów lutomierskich, oczekiwali sygnału od księdza, by odrazu uderzyć na wiecujących. Po upływie 5 minut, gdy ksiądz był już w kościele, uderzono w dzwony, a owa bojówka, pchnięta wtenczas przez Bujnowicza i Leopolda, uderzyła z dwóch stron. Trzech opryszków wywróciło stół na którym przemawiał tow, Olejniczak. Wtedy tow. Hauk pochwycił jednego za kołnierz, żądając spisania protokułu od policjanta Nr. 2011. Z drugich stron ludność wiecująca, chcąc wstrzymać bandytyzm endecki, lecz rażona kijami, ustępować musiała. W ogólnem zamieszaniu tow. Olejniczak zauważył zwierzęce pastwienie się nad jednym człowiekiem, tedy wraz z Haukiem pobiegli ratować bitego. Chcąc obronić napadniętego, tow. Olejniczak zmuszonym był interwenjować browningiem, pokazując go i zmuszajęc tem do ustąpienia napadniętego. Wystraszona widokiem browninga grupa opryszków rozbiegła się, zaś pozostali na placu wyrażali głośno swe oburzenie pod adresem księdza i dziedzica Leopolda, właściwych sprawców.

Pawłowice.

W ubiegłą niedzielę został zwołany u nas wiec przez P. P. S., na który przybyli prelegenci tow. tow. A. Hauk i Gajda.

Sala szkolna nie była w stanie pomieścić przybyłych, tak, iż dużo stało za oknami i w korytarzu. W blizko dwugodzinnem przemówieniu tow. Hauk scharakteryzował ogólną gospodarkę Polski, zdradzieckie czyny reakcjonizmu, godzące w egzystencję klasy robotniczej, w końcu przemówienia hucznie oklaskiwany. Przy zagajeniu wiecu miejscowy sklepikarz paskarz wstał z miejsca i zwrócił się do zebranych, by wyszli, bo to socjaliści, niema ich co słuchać, lecz cięto odprawiony przez tow. Hauka wrócił się i słuchał spokojnie do końca. Tow. Gajda referował sprawę reformy rolnej.

W myśl przemówień przyjęto jednogłośnie rezolucję, że zebrani podczas wyborów w dniach 5 i 12 listopada będą głosować wraz z rodzinami na listę Nr. 2.

Wygiezłów.

W niedzielę, dnia 15 października r. b. został u nas zwołany wiec P. P. S., na który przybyli prelegenci tow. tow. A. Hauk i Zawierucha. Zainteresowana ludność miejscowa i okoliczna przybyła gremjalnie, by wysłuchać prelegentów. Po długich wyczerpujących przemówieniach, nagradzanych burzą oklasków, nie odważył się zabrać głosu żaden przeciwnik.

Przyjęto następującą rezolucję: Zebrani na wiecu dziękują posłom P. P. S-u za ich energiczną walkę na plenum Sejmu i przyrzekają głosować do przyszłego Sejmu tylko na listę Socjalistyczną Nr. 2. Zebrani domagają się wprowadzenia Kasy Chorych i ubezpieczenia na storość. Pietnują zdradziecką robotę reakcjonizmu, podkopującą autorytet Państwa Polskiego.

Zduńska Wola.

Dnia 16 października r. b. w mieście naszem w sali Strażackiej odbył się wiec, zwołany przez P. P. S. Sala została wypełniona szczelnie z korytarzami; przeważnie zgromadzili się robotnicy.

Tow. poseł Niedziałkowski w rzeczowym dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację polityczną, działalność Sejmu i uzasadnił słuszność stanowiska w omawianych sprawach, zajmowanego przez P. P. S. Jednocześnie wykazał szkodliwą działalność dla klasy robotniczej partji prawicowych na czele z Ch-je-ną i innych rzekomo robotniczych, jak N. P. R.

Tow. poseł Szczerkowski w dłuższem przemówieniu w dobitny sposób scharakteryzował sytuację wyborczą, hasła i metody wyborcze partji burżuazyjnych na czele z Ch-je-ną, którzy w sposób obłudny i demagogiczny, a często kłamliwy prowadzą robotę wyborczą w celu pozyskania głosów robotniczych i chłopskich na swoje listy, by zwyciężyć i nadal zakuwać lud pracujący w kajdany.

Przemawiał również tow. Mazuchowski, który w sposób dosadny demaskował metody walki reakcji z ruchem robotniczym.

Przemówienia mówców wywołały duże wrażenie wśród zebranych, które oklaskiwano burzliwie.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, solidaryrującą się zebranych ze stanowiskiem P. P. S. i stwierdzającą, że będą głosować na listę Nr. 2.

Wielka Dąbrowa.

15 października r. b. odbył się u nas wiec przedwyborczy P. P, S. pod przewodnictwem tow. Antoniego Salamona, w obecności 1.500 osób.

Po referatach tow. Kotasińskiego i Kaczmarka, zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu, po wysłuchaniu referatów postanawiają oddać swe głosy na jedyną partję robotniczą — P. P. S. t. j. na listę Nr. 2, przy wyborach do Sejmu i Senatu w dniach 5 i 12 listopada.

Wieś Męki.

W dniu 15.X. r. b. odbył się wiec w Mękach pow. Sieradzkiego urządzone-

---

udział w redagowaniu „Włókniarza", opracowuje sprawozdania zjazdowe. Jest wice-przewodniczącym Komisji centralnej Zw. Zaw. Był delegatem na międzynarodowy kongres zawodowy w Rzymie.

Niemniej czynny jest tow S. w ruchu współdzielczym. W r. 1915 zakłada w Pabjanicach współdzielnię robotniczą „Związkowiec", w r. 1916 — 18 jest kierownikiem Stow. Spoż. „Związkowiec" (obecnie „Łodzianin") w Łodzi. Jednocześnie jest przewodniczącym Komisji Zjedn. Robotn. Stow. Spółdz. w Łodzi, organizacji, która dała początek zjednoczeniu rob. ruchu spółdzielczego w całym kraju.

W dziedzinie ruchu oświatowego tow. Szczerkowski zasłużył się założeniem Rob. Stow. oświatowego „Światło" w Pabjanicach.

Tow. Szczerkowski, biorąc czynny udział również w ruchu politycznym, za czasów rosyjskich pięciokrotnie był aresztowany, ale zawsze „wykręcał" się i „siedział" krótko, ponieważ był bardzo ostrożny i policja w mieszkaniu jego nic nie znajdowała. Po wydaniu ostrej odezwy przeciwko przymusowemu zabieraniu robotników do Niemiec podczas okupacji, policja wtargnęła do mieszkania tow. S., wyłamując drzwi, ale go nie znalazła. Od tego czasu tow. S. musiał się ukrywać.

W Sejmie tow. Szczerkowski należał do Komisji spółdzielczej i brał czynny udział w pracach nad projektem ustawy o spółdzielniach, zgłaszając szereg poprawek w duchu interesów robotniczych. W obradach sejmowych nad tą sprawą, występował jako referent mniejszości. Ostatnio był przewodniczącym tej Komisji. Należał również do komisji przemysłowo-handlowej i przemawiał w Sejmie, między innemi, w sprawie kredytu dla przemysłu, stawiając wniosek, aby kredyty państwowe udzielono tym przemysłowcom, którzy ściśle będą się stosowali do ustaw robotniczych i do zawartych umów zbiorowych. Wreszcie tow. S. należał do komisji dla badania kryzysu przemysłowego i postawił szereg wniosków, między innemi w sprawie zapomóg dla bezrobotnych.

Wymieniliśmy tu zaledwie cząstkę prac sejmowych tow. Szczerkowskiego. Tow. Szczerkowski zawsze był na posterunku, gdy chodziło o obronę interesów robotniczych w Sejmie. Był on równie oddanym, dzielnym niestrudzonym, rozumnym pracownikiem w Sejmie, jak i poza Sejmem.

go staraniem P. P. S. Zebrani w liczbie 600 osób wysłuchali w skupieniu referatów tow. tow. Kędzierskiego, Nowaka, Lenona, Lauksa.

Zebrani na wiecu w Mękach wyrażają podziękowanie Klubowi posłów Socjalistycznych za dotychczasową pracę i uchwalają głosować wraz ze swemi rodzinami na listę P. P. S. Nr. 2.

Tow. J. Kwapiński skazany na 6 miesięcy więzienia.

Nie minęły jeszcze echa głośnej sprawy tow. Jana Kwapińskiego, przewodniczącego Zw. zaw. robotników rolnych, skazanego wyrokiem 2 instancyi na więzienie, a oto znowu stanął on przed sądem jako oskarżony o artykuł, umieszczony w redagowanym przez siebie czasopiśmie „Chłopska prawda". W artykule tym wydrukowanym 15 lutego br. pt.: „Do walki wzywamy was" władze prokuratorskie dopatrzyły się podburzania do nienawiści pomiędzy robotnikami i obszarnikami. Zawierał on między innemi cytat:

Tak jak potrafiliśmy obalić Romanowych, Wilhelmów i Karolów, tak samo obalimy panowanie własnej burżuazyi i damy sobie radę z obszarnikami"...

Obok tow. Kwapińskiego zasiadał na ławie oskarżonych Fr. Bastek, podpisujący to pismo jako redaktor odpowiedzialny.

Tow. Kwapiński przyznał się do napisania inkryminowanego artykułu. Obrona podniosła, że artykuł zawierał jeno ostrzeżenie do klasy przeciwnej, by nie prowokowała czynnego wystąpienia mas i że wreszcie kara zamknięcia pisma, była aż nadto chyba wystarczająca w danym wypadku.

Sąd okręgowy warszawski, opierając się na obowiązującym w b. Kongresówce kodeksie rosyjskim z r. 1903. wydał większością głosów wyrok, skazujący tow. Kwapińskiego na 6 miesięcy, tow. Bastka na 3 miesiące więzienia, pozostawiając w mocy rozporządzenie administracyjne, co do zamknięcia „Chłopskiej Prawdy" aż do 1 stycznia 1923 r.

Sprawa oprze się o sąd apelacyjny.

Lud kandyduje.

Endecka maskarada — Hrabiowie i książęta. — „Rolnicy" czy obszarnicy? — Poco ta blaga?

Gazety ogłaszają listy kandydatów endeckich, z tej chjeny sławnej. Ciekawe listy! Wszystko dla ludu, — powiada chjena. A endecja nazywa się ludowo-narodową.

Popatrzymy jakie figury kandydują:
księżna Puzynianka,
książe Czartoryski,
hrabia Rostworowski,
hrabia Puttkammer

i wielu innych podobnych. To jest ten „lud" endecki!

Widocznie potrosze szlacheckie czasy wracają — dzięki hjenie. Wślizgują się na wpływowe stanowiska znowu arystokraci, grabarze Polski!

Endecja się wstydzi i czasami w listach nie pisze książe Czetwertyński, lecz poprostu Czetwertyński. Ale kogo ta maskarada oszuka?!

Marne środeczki.

Teraz inna maskarada. Endecja szwarcuje na listy swoje obszarników, a w listach skromnie ich nazywa—„rolnik". Tak samo można i fabrykantów nazwać — „pracownik", bo ciężko pracuje nad wyzyskiwaniem ludu pracującego.

I tak postępuje kapitalistyczno-obszarnicza Hjena, udając w nędznej maskaradzie stronnictwo ludowe i demokratyczne.

Zdjąć maski, panowie. Udajecie lud, udajecie wielkich chrześcijan, a forsujecie arystokratów, obszarników, fabrykantów i paskarzy!!!

Uwięzienia biskupa kościoła narodowego.

Otrzymujemy następującą wiadomość:

Dnia 15 b. m. odprawił biskup kościoła narodowego, ks. Bonczek, nabożeństwo w języku polskim w Jaćmierzu w Sanockiem. Po nabożeństwie policja uwięziła owego biskupa i umieściła go w brudnej izbie.

Jeżeli w Jaćmierzu są wyznawcy kościoła narodowego, pytamy, dlaczego ma władza policyjna ranić ich uczucia religjine, szargać ich wierzenia brutalnem aresztowaniem człowieka który w ich oczach jest pośrednikiem w akcie modłów do nieba.

Jeszcze nie rządzi Polską ks. Lutosławski i inkwizycja, jeszcze nie wytarto z kart konstytucji polskiej słów o tolerancji religijnej! Od policji żądamy ścigania bandytów i złodziei, a nie ingerencji w sprawach teologicznych, względnie w sprawach sumienia. Jeżeli zaś w Sanockiem niema (?) żadnych opryszków, — w takim razie starostwu tamtejszemu należy zmniejszyć liczebny skład policji — i zbędnych policjantów przenieść do miejscowości, tą plagą dotkniętych. W każdym razie p. minister Kamieński powinien poinformować starostwo sanockie, co grozi rzeczywiście bezpieczeństwu publicznemu.

Zwolennikami kościoła narodowego są przeważnie liczni reemigranci z Ameryki, uczuwają oni — przybysze zdała, gdzie tolerancja religijna nie na papierze widnieje, lecz obserwowana jest w życiu, — gorycz, żal i wstyd, że na gruncie ojczystym ich wyznanie jest poniewierane, że traktowane jest, jak przemycany towar, a ich duchowni, ich biskupi, jak ludzie, stojący poza prawem!

Straszak żydowski.

Z chwilą rozpoczęcia się akcji przedwyborczej prawica wysunęła ulubiony swój straszak żydowski, licząc na to, że przy wybujałym w Polsce antysemityzmie, pogrzebie w ten sposób wszystkich przeciwników.

Na koniku tym jedzie endecja zwykle w asystencji różnych wyssanych z palca kłamstw, licząc z pewnością na to, że pobożny ludek endecki uwierzy na słowo wszystkim bredniom, skoro z tak prawdomównych ust pochodzą.

Że gra taka jest już w robocie — widać ze sprawozdań wiecowych. Prasa stołeczna jest ostrożniejszą w powtarzaniu tych wszystkich nieprzytomnych majaczeń, jakiemi endeccy kandydaci na posłów olśniewają potulnych wyborców bogo — ojczyźnianych gdzieś w zapadłych kątach

Mysich-Kiszek czy Psich-wólek. Za to ich pisma prowincjonalne, odznaczające się bezkrytycznością, drukują w obszernych streszczeniach te wszystkie wypociny mózgowe wielkości endeckich.

Że też nie znalazł się w Łodzi ani jeden wyborca, któryby zapytał polujących na głosy baranów prowincjonalnych;

jak to jest właściwie z 10 żydami w redakcji boga-ojczyźnianej „Rzeczypospolitej"?...

jak to było i będzie zapewne teraz przy wyborach z żydowską kabzą posła Galla (z Tarnopola), który finansuje wszelkie wybory endeckie...

Jak to było z całą paczką Bergerów, Szereszewskich i innych żydowskich fabrykantów tytuniowych, o których miljardowe dochody kręcili głowy niedawno pp. Głąbińscy, Lutosławscy, Adamscy i inni w Sejmie... i czy nic z zarobków endecji przy tej sposobności nie pozostało na wybory?!...

Ruch spółdzielczy.

Piekarnie Spółdzielcze.

Po za sprawą podziału produktów, Spółdzielnie stawiają sobie za zadanie uzdrowienie wytwórczości.

Związek Robotn. Spółdzielni Spożywców liczy w szeregach swych członków 36 stowarzyszeń, posiadających wytwórnie, w tej liczbie 22 piekarnie.

Wiadomem jest, jak ważne miejsce w budżecie robotnika zajmuje pieczywo. Ochrona robotnika przed wyzyskiem piekarza i przekupnia jest sprawą wielce ważną. Dlatego też wśród wytwórni spółdzielczych piekarnie zajmują pierwsze miejsce. Dają one pieczywo zdrowe, w dobrym gatunku, zawsze tańsze niż z piekarni prywatnej. Są one już dziś często regulatorami cen rynkowych pieczywa.

Piekarnie spółdzielcze, nie mogą nazwać się dotąd czysto robotniczemi placówkami, dópóki nie wyzwolą się od handlarzy dostawców mąki, od których, jak dotychczas, są wielce zależni.

Tylko zaopatrując się w mąkę z hurtowni Związku R. S. S., który kładzie wielki nacisk na tę sprawę, będą miały pewność, że kroczą po drodze uzdrowienia zabagnionych stosunków gospodarczych i zabezpieczają spożywcę-robotnika przed wyzyskiem.

I dziś można już stwierdzić, że szereg spółdzielni które poszły po tej drodze, osiągnęły bardzo dodatnie wyniki, gdyż mogą wypiekać taniej i mają gwarancję dobroci towaru.

Cukier a udziały.

Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców otrzymał w swoim czasie z przydziału rządowego 250 tonn cukru z czego 100 na Małopolskę). Cukier ten jest rozdzielony spółdzielniom do sprzedaży detalicznej. Rozdział cukru dokonywuje się sprawnie i bez przeszkód. Ilość jest zbyt mała i nie odpowiada rzeczywistemu zapotrzebowaniu. Jednakże i ta ilość wpływa na zwalczanie paska i zapobiega szerzeniu się paniki wśród syożywców. Zysk, jaki spółdzielnie osiągają ze sprzedaży, przeznaczony jest na wzmocnienie funduszów. Spółdzielnie, otrzymując cukier ze Związku, zobowiązane były do wypełnienia swego obowiązku członkowskiego i wpłacenia należnych od nich udziałów, słusznie więc przy sprzedaży cukru swym członkom mają prawo żądać od nich również tego, co same wypełniły, to jest, wpłacania pełnych uchwalonych udziałów. Zwiększą się wówczas fundusze własne spółdzielni, które są jedynemi trwałemi podstawami egzystencji, gruntują ich samodzielność i niezależność gospodarczą. Akcja ta dała już dodatnie wyniki.

Wrażenie teatralne.

„Peer Gynt"

Poemat dramatyczny w 14 odsłonach Henryka Ibsena.
Przekład Jana Kasprowicza.
Muzyka Edwarda Griega.

Henryk Ibsen słusznie nazwany został „Szekspirem Północy". Dramaty jego odznaczają się potężną konstrukcją, żelazną logiką budowy i silną zwartą akcją. Podczas jednak gdy dramaty Szekspira cechuje zbiorowość, usuwanie jednostki będącej nawet bohaterem na plan dolny, Ibsen — wielki indywidualista współczesny, walczy o własne ja w imię bezwzględnych haseł: „Teraz, albo nigdy," „Wszystko, albo nic".

Peer Gynt jest uosobieniem tej walki. Podobnie jak Faust, docieka on tajemnic bytu, lecz odmienną drogą.

Absolutna prawda dla niego nie istnieje, Peer Gynt jest poetą i marzycielem. Widzi dokoła świat, którego oczy zwykłego śmiertelnika nie dostrzegają, działa w dziedzinie własnej fantazji i urojenia.

Chce zostać królem, ale ani panowanie nad podjadkami, ani w szpitalu warjatów nie zaspakajają jego wygórowanych ambicji.

Na drodze Peer Gynta stają ciemne siły, uosobione w Wielkim Krzywym i Odlewaczu guzików, którzy pragną opanować jego indywidualność, przetopić w tyglu na... guzik.

Ale daremnie. Peer Gynt pozostanie sobą, gdyż nad wszystko w świecie droższe mu jest własne ja, własna indywidualność. A w walce tej dodają mu siły miłość matki i ukochanej. Aza i Solwejga bronią go przed złemi potęgami, a u kresu życia dają mu zapomnienie i radość, łagodzącą gorycz z poniesionej klęski, z tego że i on nie dowie się, co będzie potem.

* * *

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi dołożyła wszelkich starań, aby arcydzieło ibsenowskie postawić na odpowiednim poziomie.

Brak sceny obrotowej zastąpiono prymitywem dekoracyjnym, umożliwiającym szybką zmianę obrazów. Pomimo to najefektowniejsze obrazy, jak „W zamku starego z Doowru, „W Marokku", „Przed posagiem sfinksa" i „Anitra" wypadły doskonale.

Reżyserja dyr. Barwińskiego odniosła nowy potężny po „Sułkowskim" sukces, zarówno pod względem dekoracyjnym, jak i gry artystów.

Peer Gynta grał p. Karol Adwentowicz, świetny odtwórca ról bohaterskich.

Przecudna modulacja głosu, warunki zewnętrzne i wielka inteligencja pozwoliły mu opanować rolę Peera wszechstronnie i głęboko.

P. Antonina Podgórska w roli matki dostroiła się godnie do mistrzowskiej gry swego partnera.

P. Jadwiga Wernisówna, zdaniem naszem, nie nadaje się do romantycznej roli Solwejgi; chętniej widzielibyśmy jako partnerkę p. Adwentowicza p. Leonji Barwińską.

Z powstałych wykonawców wyróżnili się dodatnio: p. Lucjan Wiśniewski (Stary z Doowru), p. Józef Pilarski (Wielki Krzywy), p. Janina Elwing-Sarnecka (Anitra), p. Eugenjusz Rold-Snay (Fellek), dyr. Henryk Barwiński (Odlewacz guzików) i p. Roman Tański (Hu-Nu).

P. Oswald jako Chudy był może za dobroduszny, ale wynika to już z indywidualności tego artysty i nie jego, lecz nieodpowiedniej obsady jest wina. Wszak można było rolę tę powierzyć p. Woskowskiemu, a Husseina — p. Oswaldowi.

Niedokładności powyższe nie zepsuły jednak wrażenia całości, która uzupełniła świetnie Łódzka Orkiestra Symfoniczna, wykonywując ilustrację muzyczną Griega cone amore.

Brak dużej sceny sprawił, że tańce podjadków i orjentalne w 5 ej i 9-ej odsłonie wypadły nadto ubogo i prymitywnie; zwłaszcza w tańcu orjentalnym raziła zbyt mała ilość tancerek. St. J. S.

Dokąd pójść?

Teatr Miejski: Środa **„Peer Gynt".**

Czwartek: „Peer Gynt" udział bierze cały zespół z p. **Karolem Adwentowiczem** na czele. Balet. Orkiestra symfoniczna.

Piątek: **„Krąg interesów".**

Casino: Współczesny Casanova. **„Dr. Mabuze".** Donżuan XX wieku. Dramat w 6 aktach. Serja trzecia i ostatnia.

Odeon: „Robinson i Kruzoe". Dramat amerykański w 6 aktach. Serja druga p. t. **„Potomkowie rozbitków hiszpańskich"**

Luna: „Korowód śmierci". Potężny dramat w 6 aktach na tle przeżyć pod rządami bolszewików. W roli głównej słynna piękność **Olga Czechowa.**

Sala koncertowa. Niedziela godz. 12 w południe koncert ludowy orkiestry symfonicznej.

Z życia parjji.

Baczność! Górna!

W środę, 25 października, o godz. 7 wiecz., odbędzie się w klubie dzielnicy „Górnej", Suwalska 1, zebranie członków i sympatyków. Towarzysze! Sympatycy! Wyborcy i wyborczynie! Stawcie się licznie!

Kom. Dzieln.

Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

W imię beztronności racz umieścić na łamach swego poczytnego pisma następujące wyjaśnienie:

W Nr. 280 dziennika „Praca" p. t. „Magistrat wyrzuca inwalidów na bruk" została umieszczona wzmianka, treść której nie odpowiada prawdzie. Magistrat do chwili obecnej zatrudnia 9-ciu inwalidów wojennych, przesłanych przez związek. Wzmiankowanych 3-ch inwalidów, o których pisze „Praca", Magistrat usunął podczas redukcji personelu z Wydziału Handlowego, natomiast, dał im w innych wydziałach pracę, lecz inw. Jacaszek pracy tej nie przyjął, a inw. Lubelski na wezwanie Magistratu nie stawił się, gdyż zajął się inną korzystniejszą dla niego pracą. Co zaś do inw. Wojciechowskiego to został on usunięty w porozumieniu ze związkiem inwalidów i za zgodą tegoż związku. Na miejsce 3-ch wymienionych, związek przesłał 3 innych inwalidów. Co było powodem usunięcia inw. W. publicznie o tem pisać nie będziemy.

Na dowód powyższego, załączamy oświadczenie 2-ch naszych członków, rzekomo pokrzywdzonych.

Życzylibyśmy sobie, aby kalectwo nasze i niedolę naszą, partja ta nie brała za szczyt swych porachunków partyjnych

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania i szacunku.

Przewodniczący:

T. Pawlak.

Oświadczenie.

Na skutek ukazania się w Nr. 280, dziennika „Praca" wzmianki p. t. „Magistrat wyrzuca inwalidów na bruk" oświadczamy, że z powodu usunięcia nas z zajęć w Magistracie nie rościmy do Magistratu żadnych pretensji, gdyż na nasze miejsca zostali przyjęci inni inwalidzi i przesunięcie to nastąpiło z wiedzą w porozumiu się ze Związkiem Inwalidów Wojennych, których jesteśmy członkami.

Z wyżej wymienioną wzmianką w dzienniku „Praca" nie mamy nic wspólnego.

(—) W. Wojciechowski
(—) W. Lubelski.

KRONIKA.

Wstydzą się światła dziennego. Jeden z naszych czytelników komunikuje nam, że „chjeniści" korzystając z ciemności nocy starają się naklejać plakaty i afisze ósemki na murach i parkanach kościelnych. Widocznie reakcja wstydzi się swych czynów, wychwalania „bohaterów" — obrońców kapitału, w rodzaju Korfantego — rzekomego obrońcy ludu polskiego, Trąbczyńskiego — rzekomego obrońcę ładu i porządku, Hallera — rzekomego obrońcę Warszawy i innych kamieniczników, Lutosławskich wrogów ustawy o ochronie lokatorów.

Kto się kuma z wrogami Polski? Dnia 1 października r. b. odbył się w Warszawie I-szy wszechpolski kongres chrześciańskiej młodzieży robotniczej w Polsce, organizacji, utrzymywanej przez fabrykantów wszelakiej narodowości. Chrześcijańska młodzież robotnicza, najmłodsza latorośl endecka, występuje stale pod hasłem „Bóg i Ojczyzna", propagując hasła walki wewnętrznej. W obradach kongresu wzięli udział: ks. Szmydt i p. Karaś, w imieniu organizacji **czeskich** i ks. Horsmann, w imieniu organizacji **niemieckich**, którzy witali z zapałem zjazd „bratnich" organizacji w Polsce. W takim towarzystwie obradowali: ks. Adamski, ks. Oraczewski, ks. Kaczyński, Opęchowski i inni nad odrodzeniem młodzieży robotniczej w Polsce.

I ci ludzie, którzy kumają się z wrogami Polski, mają czelność głosić, iż są obozem narodowym!

N. P. R. o sobie. Wszystkim wiadomo, że N. P. R. jest endeckim bękartem, różniącym się tylko tem od zwalczanej namiętnie „Chyjeny", że walcząc niby to w imię pewnej obałamuconej fałszywą ideologją swych leaderów garstki robotników — z kapitałem, rozbija ruch klasowy i działa na szkodę robotnika polskiego.

Z radością jednak stwierdzić musimy, że wreszcie i N. P. R., uświadomiwszy sobie swój „faszyzm", uderzają się teraz w piersi, mówiąc: „Mea Culpa".

Oto, co pisze „Praca", naczelny organ N. P. R-u, z dn. 20 X rb. Nr. 288:

„Endecja z przyległościami wprowadza do akcji wyborczej nowy czynnik—faszyzm. Faszyści, w zrozumieniu chjenowych działaczów, są to zwykłe bojówki z czasów walk bratobójczych w roku 1905, uzbrojone w rewolwery, nawet granaty ręczne i narazie służyć mają do rozbijania wieców przeciwników politycznych. A potem? — co los łaskawy przyniesie"

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Na wybory poleca Księgarnia Robotnicza następujące wydawnictwa:

O Socjaliźmie.

Bauer Otto. Droga do socjalizmu.
Bazmaski H. Dlaczego jestem socjalistką?
Bracke W. Precz z socjalistami, wydanie nowe, uzupełnione.
Całuń T. Perspektywy rewolucji społecznej.
Daszyński I. Pogadanka o socjaliźmie.
Fryk St. Prawda ludu roboczego, wyd. II.
Kautsky K. Podstawy socjalizmu.
*** Baczność! Strzeżcie się! Socjaliści idą! Wydanie nowe, przerobione.
Kautsky K. Socjalizacja i Rady Robotnicze.
Täubler A. Socjalizacja i nowy duch czasu.

O P. P. S.

Czarski A. Czem jest P. P. S. i do czego dąży? Wyd. III.
Posner St. O jedności partji.
Malinowski M. i Zaremba Z. Sekret zwycięstwa.
Reger T. Socjaliści a niepodległość Polski.
Program P. P. S.

O Bolszewiźmie i Komunistach.

Bauer Otto. Bolszewizm czy socjalna demokracja. Tłomaczenie z niemieckiego.
Czapiński K. Bankructwo bolszewizmu.
Czapiński K. Czy socjaliści mogą walczyć razem z komunistami.
Czapiński K. i Niedziałkowski M. U źródeł bolszewizmu.
Eckardt von Hans Dr. Szkice z Rosji Bolszewickiej. Przekład z niemieckiego.
Gorkji Maksym. O rewolucji bolszewickiej.
Limanowski B. Bolszewickie państwo w świetle nauki.
Dokumenty i akty prawodawcze bolszewickie: Nr. 1. Militaryzacja pracy w Rosji Bolszewickiej.
O komunistach i ich polityce.

O Sejmie, rządzie i stronnictwach.

Daszyński I. Precz z reakcją.
Diamand H. Rządowa polityka gospodarcza.
Grzelak Wojciech. Co robotnicy wiedzieć powinni o Narodowej Partji Robotniczej (w druku).
Niedziałkowski M. Przeciw Senatowi.
Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu ze wstępem posła M. Niedziałkowskiego.
Przewrót w Polsce. I. Rządy Ludowe, II. Sejm.

W przygotowaniu:

Sprawozdanie z działalności Związku Polskich Posłów Socjalistycznych.
Broszury o N. D-cji i ludowcach.

O kwestji rolnej.

Dąb. Fr. Uciekajta chłopy! Socjaliści idą! Rozważania o reformie rolnej, chłopskiej doli i o łasce pańskiej.
Hołówko T. Ziemianie.
Kielecki W. Objaśnienie programu rolnego P. P. S.
Próchnik A. dr. Dzieje chłopów w Polsce.
Wojtek. Czytaj — abyś wiedział, jak panowie na szkodę Polski i ludu pracowali. II wyd.
Wojtek. Kto nie chce dać ziemi chłopom

O klerykaliźmie.

Czapiński K. Czarna ofensywa. Drogi i cele wojującego klerykalizmu.
Czapiński K. Dokąd kler prowadzi Polskę.
Czapiński K. Pod Chrystusowym sztandarem (w druku).
Młot Franciszek. Worek Judaszów, czyli rzecz o klerykaliźmie.
Wrocki C. W imię Krzyża! Krótki rys dziejów inkwizycji powszechnej, wyd. II.

O kwestji narodowościowej.

Hołówko T. Kwestja narodowościowa w Polsce.

CENY OGŁOSZEŃ: Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 15.— (najmniej mk. 150).— Dla poszukających pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10 mk.—
Zwyczajne: Za wiersz jednołamowy 75 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 200 mk. (strona 3 łam.)
Nadesłane: Przed tekstem lub w tekście 250 mk. (strona 3 łamy).

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości tego pisma.

Redaktor odpow. Władysław Dolecki. Odbito w Drukarni Ludowej, Przejazd 19. Nakładem Tow. wyd. „Łodzianin"